

JĘDRZEJ STANISŁAWEK
Politechnika Warszawska

NIERACJONALNOŚĆ CZŁOWIEKA: GŁÓWNE ŹRÓDŁO

Skutkiem katastrofy statku trzech mężczyźni, 20-latek, 40-latek oraz 60-latek trafili na bezludną wyspę. Okazało się, że dysponują lornetką. Jako pierwszy popatrzył przez nią 20-latek i na sąsiedniej wyspie zobaczył grupę dziewcząt.

- Słuchajcie, tam są dziewczyny, wykrzyknął, zrzuca ubranie i już chce wskakiwać do wody.
- Poczekaj, widzę rafę, wiry, rekina, zakomunikował 40-latek, który w międzyczasie spojrzął przez lornetkę.
- Nie spiesz się tak. Zaraz budujemy tratwę i płyniemy, dodał. Lornetkę wziął do ręki 60-latek. Popatrzył i mówi:
- Panowie, po co to wszystko. Stąd także dobrze widać.

Trudno odmówić racji starszemu panu. Wiry, rafa, rekiny... Czemu się narażać? Czy nie lepiej spędzić życie na wyspie, np. zastanawiając się nad sensem życia? Jednak... Ale po kolei.

1. „Rozum”, „racjonalność”, „nieracjonalność”. Słowa „rozum” używamy jako skrótu dla wyrażenia „kierowanie się rozumem”. O rozumie jako zdolności myślenia piszemy jako o inteligencji. „Kierowanie się rozumem” to „szukanie dostatecznego uzasadnienia dla każdej podejmowanej decyzji”. Postępowanie, w którym podmiot kieruje się rozumem, jest postępowaniem racjonalnym, człowiek postępujący racjonalnie – człowiekiem racjonalnym.

Człowiek racjonalny przed podjęciem decyzji rozważa wszystkie dostępne mu argumenty i kontrargumenty, jakie za nią i przeciwko niej przemawiają – i umiejętnie je wyważa. (Nie zawsze czyni to trafnie). Na tym polega jego racjonalność. Człowiek nieracjonalny rozumem się nie

kieruje. Kierują nim emocje lub fałszywe wyobrażenia. Na tym polega jego nieracjonalność.

Emocje (namiętności i pobudzenia, uczucia i afekty, skłonności i pragnienia, nastroje) w tradycji filozoficznej nazywane „uczuciami”¹, to pozaintelektualne i pozawolicjonalne stany duszy. Fałszywe wyobrażenia to błędne spojrzenia na świat lub miraże (nierealne oceny skutków podjętych decyzji). Te zwykle pojawiają się pod wpływem emocji, które fałszywym wyobrażeniom nadają walor atrakcyjności.

2. Dwie formy racjonalności. Racjonalność i nieracjonalność mają swe dwie odmiany (rys. 1): intelektualną („teoretyczną”) i życiową („praktyczną”). W pierwszym przypadku decyzja dotyczy ustalenia wartości logicznej rozważanego zdania. Ludzie racjonalni podejmują ją na podstawie argumentów. Na tym polega racjonalność myślenia. W drugim przypadku decyzja dotyczy wyboru a) celu, b) sposobu postępowania. Ludzie racjonalni podejmują ją w wyniku analizy myślowej. Na tym polega racjonalność postępowania.



Rys. 1. Dwie formy racjonalności / nieracjonalności.

¹ W zgodzie ze współczesnym użyciem tradycyjne określenie „uczucia” należałoby zastąpić przez „uczucia i emocje”. Emocje (np. gniew, zachcianka, uniesienie) zwykle rozumie się dzisiaj jako doznania chwilowe, a uczucia (np. zakochanie, nienawiść, przywiązanie) jako doznania trwałe.

Wybór celów jest funkcją mądrości życiowej. Ludzie mądrzy wybierają mądre cele. Wybór metod jest funkcją sprawności myślowej. Ludzie sprawni myślowo do wybranych celów dobierają efektywne metody². (Wybór celów odpowiadałby w logice ustalaniu aksjomatów, a wybór metod – wyprowadzaniu konsekwencji z aksjomatów). Ludziom mniej sprawnym nie zawsze to się udaje. Mądrość życiowa i sprawność myślowa nie zawsze idą w parze. Znane są przypadki, gdy ludzie życiowo mądrzy sukcesów nie odnoszą, gdyż nie potrafią znaleźć sposobu osiągnięcia wybranego celu (choćby takie sposoby istnieją), jednak częściej (może raczej: bardziej rzucającym się w oczy) przypadkiem jest sytuacja przeciwna – gdy sprawny intelektem dąży do nierozumnych celów.

Dwu postaciom racjonalności odpowiadają dwie postaci nieracjonalności: intelektualna (uznawanie twierdzeń za prawdziwe na podstawie wątpliwych argumentów lub w ogóle bez uwzględniania argumentów³) oraz życiowa. Ta druga stanowi przedmiot naszej analizy.

3. Racjonalność a rozumność. Człowiek rozumny trafnie wybiera cele swego postępowania: wybiera a) cele realne, b) odpowiednie do sytuacji, w jakiej się znajduje, oraz swego systemu wartości – przy tym umiejętnie dopasowuje do nich metody postępowania. Największe prawdopodobieństwo trafności daje wybór racjonalny, a więc umiejętne wyważenie wszystkich „za” i „przeciw”. (Zdarzają się sytuacje, gdy trzeba działać natychmiast, a na analizę brak czasu. W takich przypadkach człowiek rozumny działa spontanicznie. Podstawą jego działania staje się intuicja (nieuświadomiana praca mózgu) oraz odruchy).

W sumie: rozumny = racjonalny; tym samym rozumność sprowadzałaby się do racjonalności. Dla uniknięcia nieporozumień pozostaniemy jednak przy słowie „racjonalność”.

4. Zjawisko nieracjonalności. Od wieków filozofowie, w starożytności wszyscy, dzisiaj nie wszyscy, ubolewają, że ludzie tak często nie kierują się w życiu rozumem. Wnioskują:

² Sprawą osobną jest umiejętna realizacja wybranej metody postępowania, w szczególności adekwatna reakcja na tzw. nieprzewidziane trudności.

³ Ci, którzy nie myślą racjonalnie, o wartości logicznej myśli orzekają na podstawie jej treści albo osoby jej autora, rzadko autorytetu w rozważanej sprawie.

Człowiek posiada rozum.
Rozum wskazuje właściwe cele i właściwe metody.

Człowiek powinien kierować się rozumem.

Postępowanie, w którym człowiek nie kieruje się rozumem, filozofowie zwykli traktować jako aberrację: jako odchylenie od normalności. Jednostkowe przypadki można by zrozumieć: to po prostu błędy. Te zawsze się zdarzają. Dlaczego jednak owa aberracja jest tak powszechna: dlaczego ludzie tak często pomijają myślową analizę? Dlaczego uczucia albo nawet chwilowe emocje zawieszają wpływ rozumu? Dlaczego ktoś, kto np. w kwestiach finansowych jest dokładny i przezorny, porzuca rozum w innych sprawach? Dlaczego rozumność tak często się „zawiesza”?

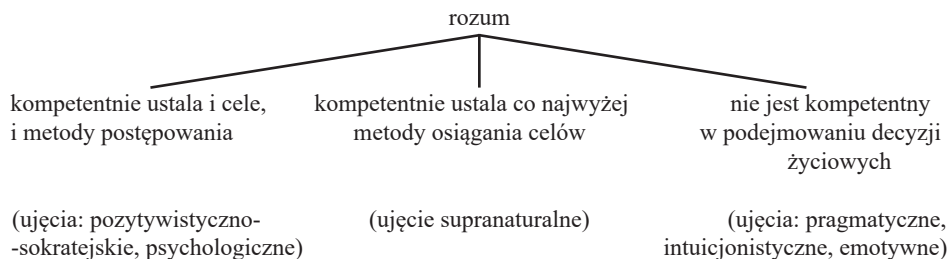
5. Wyjaśnienia źródeł nieracjonalności. Istnieją cztery główne wyjaśnienia zjawiska nieracjonalności: pozytywistyczno-sokratejskie, psychologiczne, antyracjonalne i supranaturalne.

Zgodnie z pierwszym, człowiek nie dorósł do rozumności: a) jako gatunek – ale dorośnie w procesie ewolucji (uleganie emocjom byłoby reliktem jego zwierzęcej filogenezy; tę opcję określilibyśmy jako pozytywistyczną)⁴, b) jako jednostka – ale pod wpływem edukacji nieracjonalność znika (wersja sokratejska). Drugie wyjaśnienie jako źródło nieracjonalności wskazuje uwarunkowania psychologiczne. Ludzie porzucają rozum, mówi się tutaj, ponieważ a) działanie pod wpływem emocji jest szybkie, a pod wpływem rozumu powolne. Z uwagi na fakt, że człowiek źle się czuje w stanie niepewności, ludzie preferują działanie szybkie, zdecydowane. Takie ich uspokaja⁵. Przy tym b) „myślenie męczy”, a przecież „człowiek szuka wygody”⁶.

⁴ Dobitnie wyraził tę ideę Konrad Lorenz, pisząc w ostatnim rozdziale swego *Poza dobrem i złem*, że owym „brakującym ogniwem” pomiędzy małpą a człowiekiem „jesteśmy właśnie my”.

⁵ Jeśli wierzyć prawu Ehrenfelsa (zobacz np. Bogusław Wolniewicz, *Filozofia i wartości*, t. III, Warszawa 2003, s. 42), także sprawa przyjemność.

⁶ Analogicznie efekty daje rygorizm. Ścisłe kierowanie się zasadami jest wygodne, gdyż zwalnia od trudu myślenia (dostosowania ogólnych reguł do konkretnej sytuacji). Gdy ślepo stosujemy rygor, dylematy znikają.



Rys. 2. Ocena kompetencji rozumu w podejmowaniu decyzji życiowych.

Przedstawione wyjaśnienia uznają rozum za kompetentny w kwestii wyboru postępowania. W ich ujęciu odstępstwa od rozumu byłyby błędem wynikłym z usuwalnej niedoskonałości człowieka. Trzecie wyjaśnienie przeczy miarodajności rozumu w kwestiach życiowych (rys. 2). Nad rozum przedkłada się tutaj, a) zdrowy rozsądek (wersja pragmatyczna), b) czucie prawdy (wersja intuicjonistyczna), c) uczucia (wersja emotywna). W każdym z tych ujęć twierdzi się, że rozum zawodzi w sprawach życiowych. Zawodzi, gdyż nie potrafi dokonać trafnej oceny pojawiających się sytuacji – a nie potrafi, ponieważ „życie to nie rachunki”. Zgodnie wersją pragmatyczną przede wszystkim należy działać, a nie zastanawiać się i zastanawiać. Zgodnie z wersją drugą, proveniencji irracjonalistycznej, życie jest sferą pozaracjonalną, a w tym obszarze rozum się nie sprawdza⁷. Lepsze wyniki dawałoby odwołanie się do intuicji. Z tą odmianą krytyki rozumu koresponduje ujęcie ematywne, zgodnie z którym właściwą drogę przez życie wskazują uczucia.

Czwarte wyjaśnienie, nadnaturalne, uznaje kompetencje rozumu, ale w sprawach mniejszej wagi. Sprawy główne – przede wszystkim cele życia – rozstrzygałoby objawienie.

Przedstawione hipotezy nie wyjaśniają dostatecznie zjawiska nieracjonalności. Zgoda, działanie na podstawie rozumu nierzadko zawodzi. Jak wszystko w tym świecie, rozum ma swe wady: spowalnia działanie, trzodzi i zajmuje czas, nie zawsze trafnie wskaże cele i sposoby działania,

⁷ Problemem jest wybór celów życiowych. Ogólnie w wyborze wartości rozum staje się bezradny, jednak w każdej konkretnej sytuacji rozumowy wybór wartości daje nienajgorsze efekty.

przy tym niedostatecznie rozpoznaje odległe skutki podjętych decyzji. Rzecz jednak w tym, że działanie pod wpływem emocji (także zdrowego rozsądku, intuicji, objawienia) daje gorsze wyniki i dużo częściej prowadzi do błędu. Każdy się w życiu o tym wielokrotnie przekonał⁸ – a mimo to trwa przy emocjach. Powody tego faktu muszą być inne, głębsze niż te, które do pory wskazywano.

6. „Gen nieracjonalności”. Spójrzmy na sprawę z punktu widzenia biologii. Gdyby warunkiem przetrwania genetycznego było kierowanie się rozumem, po dłuższym czasie wszyscy byliby życiowo racjonalni. Selekcja genetyczna tych niedostosowanych szybko by usunęła⁹. Ale jest odwrotnie: nieracjonalność dominuje i, należy wnioskować, dla trwania genów jest ona środowiskiem korzystniejszym niż rozumność. Czyżby selekcja genetyczna usuwała racjonalnych?

Powróćmy do przykładu z rozpoczęcia tekstu. Z racjonalnego punktu widzenia starszy pan ma rację: po cóż się narażać, skoro (jeśli jak Robinson Cruzoe otrzymało się odpowiednie wsparcie cywilizacyjne) można spokojnie spędzić życie na wyspie. Jednak jeśli pomoc nie nadejdzie, mieszkańcy wyspy swych genów nikomu nie przełożą. Szansę przetrwania genetycznego dostaną tylko ci, którzy zaryzykują przeprawę – „przez rafę, wiry i rekiny”. I tak właśnie jest w życiu: tylko ci trwają genetycznie, którzy – niezależnie od okoliczności – pozostawiają potomstwo. Temu konsekwentna racjonalność nie sprzyja¹⁰.

Istnieją badacze (np. Edward Wilson lub Ryszard Dawkins), którzy zastanawiają się nad istnieniem „genu religijności” – sekwencji genetycz-

⁸ Obszarem szczególnie narażonym na nieracjonalność są kwestie sercowe. W tych sprawach rozum wręcz milczy. Ludzie pożądamy bliźniego swego w sposób bezrozumny, a nawet jeśli przejrzą na oczy (rozumowi ukaże się bezrozumność dążenia), czynią wiele, aby tę bezrozumność zakryć. „Bo ja go/ją kocham” brzmi bezrozumne wyjaśnienie bezrozumnych działań. I tak zdarza się wielokrotnie – pomimo empirycznie doznanych porażek życiowych.

⁹ Podobnie: gdyby warunkiem przetrwania była znajomość matematyki na poziomie akademickim (np. umiejętność rozwiązywania równań różniczkowych), po pewnym czasie wszyscy umieliby rozwiązywać równania różniczkowe. A innych by nie było. (Albo w ogóle nikogo).

¹⁰ Pomijając Jana Jakuba Rousseau (miał pięcioro dzieci, ale wszystkie oddał do przytułków) i w części Karola Marksa (z jego ośmiorga dzieci większość zmarła w dzieciństwie), żaden z filozofów nie miał dużo dzieci. Ogólne dane statystyczne dotyczą co najwyżej aktualnej dzietności osób wykształconych. Tutaj zależność jest wyraźna: im wyższe wykształcenie rodziców, tym dzieci w rodzinie mniej.

nej, która skłaniałaby człowieka do wiary w bogów. Wcześniej powinni rozważyć istnienie „genu nieracjonalności”: struktury genetycznej, która powstrzymywałaby ludzi przed kierowaniem się rozumem w podejmowaniu decyzji życiowych. Taki „gen” raczej nie istnieje, jednak bez wątpienia emocje skutecznie hamują stosowanie rozumu.

7. Przyroda a rozum. Inteligencja (w tym punkcie, pisząc o rozumie, mamy na myśli inteligencję) jest dziełem przyrody. Ewolucja doskonali ją, a więc rozum pełni w przyrodzie rolę pozytywną: wspiera progresję genetyczną. Osobniki inteligentniejsze najwyraźniej sprawniej przekazywały swój genotyp niż mniej inteligentne.

Przyroda doskonaliła rozum, dopóki służył osobnikom do realizacji podstawowego zadania, jakie narzuca natura: do rozprzestrzenienia swoich genów. (Przetrwanie osobnicze pełni funkcję pomocniczą i jedynie wspiera *élan vital* genów). Istota bardziej inteligentna trafniej dobiera metody postępowania niż mniej inteligentna. Dzięki temu odnosi sukces¹¹. Biologiczne zastosowanie inteligencji ma jednak zastosowania uboczne. Człowiek wykorzystał ją nie tylko jako narzędzie wspierające przetrwanie i progresję genów, lecz także np. do poszukiwania prawdy. W sumie inteligencja pozwoliła mu zastopować program biologiczny, narzucony mu przez naturę¹². Z tą chwilą drogi natury i rozumu się rozeszły.

8. Egoizm racjonalnych. Ze swej natury racjonalność jest czynnikiem egoistycznym¹³. Naturalny egoizm istoty ludzkiej znajduje w nim wzmocnienie. Osoba, która kieruje się jedynie rozumem, swe życie zwykle poświęca sobie, w szczególności swemu osobistemu trwaniu¹⁴. W efekcie

¹¹ Przykładu dostarcza Jane Goodall w swej pierwszej książce o życiu szympanów, w której opisuje starcie dwu samców. Celem był prymat w grupie. Zwycięzca swój sukces zawdzięczał wykorzystaniu blaszanych puszek. Gdzieś je znalazł. Nałożył je na dłonie i uderzał jedna w drugą. Oponent, przestraszony hałasem, ustąpił pola i stracił swą dominującą pozycję w stadzie.

¹² Inteligencja, wytwór natury, jak Lucyfer sprzeciwiła się swemu twórcy.

¹³ Także nihilistyczną. Patrząc czysto racjonalnie, nie ma żadnego powodu, aby wybrać tę lub inną wartość. Żaden argument sprawy nie rozstrzyga. W konkretnej sytuacji sprawa się komplikuje: tu pewne racje można wskazać. Przynajmniej miejmy taką nadzieję.

¹⁴ Przed laty autor zetknął się z analizą statystyczną odpowiedzi na pytanie, czy jeśli pościg za przestępcą zagraża życiu osób postronnych, należy przerwać pościg. Około 50% osób z wykształceniem podstawowym odpowiedziało „tak”. W grupie osób z wyższym wykształceniem liczba odpowiedzi „tak” przekroczyła 70%. (Ekonomista powiedziałaby, że z ekonomicznego punktu

przekaz jej genów zostaje ograniczony. To powód, dla którego przyroda przeciwstawia się dominacji rozumu – być może nawet przesłanka tak późnego pojawienia się gatunku inteligentnego¹⁵.

Egoizmowi rozumu przyroda przeciwstawia dążności naturalne. Jednostce objawiają się one jako emocje: ból, strach, agresja, pożądanie, zazdrość, tęsknota, miłość. Emocje kierują zachowaniem się zwierząt. Rozwój ewolucyjny, którego produktem są istoty rodzaju *homo*, emocji nie usunął. To one gwarantują przetrwanie genetyczne. Geny tych, którzy nad emocjami panują i którzy w życiu kierują się wyłącznie rozumem, najwyraźniej podlegają negatywnej selekcji¹⁶. Gdy dla zdobycia partnerki przychodzi przejść przez pole minowe, tylko ci przetrwają genetycznie, którzy nieracjonalnie (!) zaryzykują życie¹⁷. I właśnie takie geny, wszystko na to wskazuje, dominują w populacji *homo sapiens*, nie zaś geny osób rozumnych¹⁸. Przynajmniej do tej pory.

(Wpływ uczuć i emocji na postępowanie człowieka utrwalił się, gdy ludzie żyli w małych grupach. Jediną szansą przetrwania (i grupy, i poszczególnych osobników) była gotowość do poświęceń na rzecz bliźnich, w tym wypadku członków własnej hordy. Grupy składające się z egoistów, tym samym geny egoistów, nie miały szansy przetrwania).

widzenia życie osób bardziej wykształconych jest cenniejsze niż życie mniej wykształconych. Ankieta takiego rozróżnienia nie wprowadzała).

¹⁵ Aż dziwne, że rozum pojawił się tak późno – po ponad 500 milionach lat rozwoju istot wielokomórkowych.

¹⁶ W pewnym ponurym, wręcz amoralnym opowiadaniu science-fiction (czasopismo *Problemy*, lata 80.), chłopiec kończący 10 lat bierze udział w egzaminie kwalifikacyjnym. Po niedługim czasie komputer swym komputerowym głosem informuje rodziców: „Państwa syn przekroczył dopuszczalny poziom inteligencji. Kiedy życzą sobie państwo odebrać ciało?” W realnym świecie owym gremium decyzyjnym byłaby przyroda: geny nadmiernie rozumnych zniknęłyby ze świata.

¹⁷ Skrajnego przykładu dostarczają lwy. Tutaj samiec, aby mieć dostęp do samic (lwy żyją haremowo), musi zagryźć samca-władcę haremu. Najczęściej taka próba kończy się śmiercią pretendenta. Ktoś powie: „Rozumny lew nie będzie ryzykował życia, tym bardziej, że ma małe szanse na zwycięstwo”. Ale jego rozumne geny nie zostaną nikomu przekazane.

¹⁸ Ktoś powie: „Rozumni poczekają, aż tamci, którzy poszli, pole minowe oczyszczą”. Jednak mogą tego nie doczekać, a nawet jeśli doczekają, to gdy dotrą na miejsce, okaże się, że się spóźnili: że wszystkie miejsca już są zajęte. (Analogicznie w przedsiębiorczości: ci, którzy zainwestują w nową branżę dopiero wtedy, gdy stanie się pewne, że przynosi ona profity, napotkają na potężną konkurencję ze strony tych, którzy ryzykownie zainwestowali wcześniej i którym się powiodło).

9. Dziesiąta hipoteza. Istnieje szereg hipotez, które próbują wyjaśnić brak kontaktu ludzkości z cywilizacjami pozaziemskimi. Jedną z nich jest przypuszczenie (właśnie to przypuszczenie nazywamy „dziesiątą hipotezą”), że obce cywilizacje istnieją krótko – ale przyczyną nie są okoliczności astronomiczne (np. sterylizujące przestrzeń kosmiczną rozbłyski gamma powstałe w następstwie eksplozji supernowej), ale okoliczności wewnętrzne. Przyczyną byłaby rozumność obcych cywilizacji i jej skutek: samozagłada. Rozwinięta inteligencja okazywałaby się intruzem także w kosmosie.

Rozum uwolnił człowieka spod nadzoru przyrody. W efekcie zniknęły biologiczne zabezpieczenie przed samozagładą. Ewolucja wyposażyła gatunki w hamulec przed samozabijaniem. Gdy walczące zwierzę uznaje się za pokonanego, poddaje się, a przeciwnik zadowolona się zwycięstwem (np. pies odwraca się swą najsłabszą stroną, tzn. bokiem do przeciwnika i ten zamiast go w tym momencie zagryźć, zatrzymuje się, a przegrany oddala się). *Homo sapiens* (podobne zjawisko zaobserwowano jedynie u szympanów) z premedytacją zabija swoich pobratymców. (Normy moralne, po części substytut hamulców biologicznych, nie działają tak skutecznie jak tamte: rozum potrafi je zawiesić). Człowiekowi zabijanie się opłaca: może przejąć dobra zabitego (na zabójstwie innego zwierzęcia ze swego gatunku zwierzę niewiele zyskuje; wystarczy, że je odgoni). Tę ponurą prawdę inteligencja uświadamia człowiekowi wyraźnie¹⁹.

Postęp techniczny, produkt rozumu, w połączeniu z chciwością²⁰ prowadzi ludzkość ku autodestrukcji. Czy w sposób konieczny, nie wiadomo. Arsenale nuklearne światowych potęg, oblicza się, wystarczą do 80-krotnego unicestwienia ludzkości. A przecież istnieją inne zagrożenia: zniszczenie warstwy ozonowej, zanieczyszczenie środowiska, efekt cieplarniany, beztroskie tworzenie nowych organizmów.

¹⁹ Podobnie: gdy zastanawiamy się, czy komuś pomóc, słyszymy: „A on by ci pomógł?” albo „A tobie ktoś by pomógł?” – i dobry uczynek odkładamy. Może ten ktoś by i pomógł, ale pewności brak.

²⁰ Chciwość ma podłoże genetyczne. Napędza ją jej efektywność biologiczna: potomstwo zamożnych, a więc ich geny – jeśli w ogóle się pojawiło – ma większe szanse przetrwania. Egoistyczny rozum chciwość wzmacnia.

10. Sposób zawieszania rozum. Gdy jest czas do namysłu i nie działa presja emocjonalna, ludzie zazwyczaj (choć nie zawsze; „nie zawsze” skutkiem beztroski lub lenistwa myślowego) podejmują analizę. Zachowują się racjonalnie. Ta sytuacja ma miejsce w wąskim obszarze, tam, gdzie dana osoba jest kompetentna²¹. Gdy czasu brakuje, a działać należy, mózg automatycznie uruchamia stosowny program wykorzystujący od-ruchy.

Emocja oddziałuje na analizę analogicznie jak brak czasu. Z chwilą jej pojawienia się, rozum zostaje przytłumiony, a treść emocji staje się istotną przesłanką analizy. Efekt rzadko jest dobry – jak wynik działania matematycznego, w którym podstawiono błędne wartości²².

11. Emocjonalność kobiet. Powszechnie uważa się, że kobiety częściej kierują się emocjami niż mężczyźni. Nie wskazano przyczyn tego faktu. Hipoteza źródeł nieracjonalności przedstawiona w tekście wyjaśniałaby sprawę. Otóż kobiety *muszą* być bardziej emocjonalne niż mężczyźni, ponieważ przede wszystkim na nich spoczywa przekaz genów. Do tego zadania natura przygotowała je staranniej niż mężczyźni.

Los dziecka (mówimy tu nie o czasach dzisiejszych, lecz o tysiącach lat paleolitu) zależy od poświęcenia się kobiety. I tak przecież jest: dla kobiety życie dziecka jest wartością naczelną. Aby ta wartość skutecznie działała²³, kobieta musi być emocjonalnie wrażliwa, na pewno bardziej

²¹ Siła rozumu przypomina siły jądrowe: jak tamte oddziałuje w małym obszarze. Z poszerzeniem się obszaru oddziaływanie słabnie. Im bardziej obszar analizy wykracza poza kompetencje danej osoby, tym analiza, którą ktoś prowadzi, staje się bardziej powierzchowna. Tym razem głównie z potrzeby dodatkowego wysiłku, który miałby dostarczyć brakujących danych albo zrekompensować brak danych poprzez gruntowną analizę. Gdy ktoś kupuje produkt za kilkanaście złotych, dokładnie zastanawia się nad proporcją między kosztami a korzyściami. W tym obszarze czuje się kompetentny. Gdy kupuje rzecz za kilka tysięcy, analiza nie trwa sto razy dłużej. Nasz bohater zapyta sprzedawcę albo zawierzy reklamie.

²² Zdaniem Kartezjusza błąd jest następstwem decyzji woli, a nie rozumu (inteligencji). Ta teza, wątpliwa w przypadku oceny wartości logicznej zdań, nabiera trafności w odniesieniu do decyzji dotyczących postępowania. Nieracjonalność życiowa byłaby błędem woli. Błędne decyzje podjęte pod wpływem emocji (w wyniku zawieszenia działania rozumu) obciążałyby nie rozum, ale wolę, która do porzucenia rozumu dopuściła.

²³ Emocje skłaniają do działania. Rozum skłania do czynu dopiero wtedy, gdy do decyzji (podjętej w następstwie namysłu) dołączy się jakaś wartość, a więc emocja. W tej sprawie zgodzić się należy z Bogusławem Wolniewiczem (np. B. Wolniewicz, *Polemika Kanta z hedonizmem*, w: tegoż, *Filozofia i wartości*, t. IV, Warszawa 2016).

niż mężczyzna²⁴.

(Z faktu, iż kobiety są bardziej wrażliwe na emocje – tym samym są mniej racjonalne²⁵ niż mężczyźni – nie wynika bynajmniej, że są mniej inteligentne. Rzecz może przedstawiać się odwrotnie. Otóż kobiety częściej niż mężczyźni sięgają po intuicję. Intuicja nie jest tajemnym czuciem prawdy, ale formą nieuświadomianej pracy mózgu. Jeżeli ktoś (określmy go jako „K”), kto posługuje się intuicją, osiąga te same efekty, co osoba (oznaczymy ją jako „M”), która samoczynną pracę mózgu wspomaga analizą, to K ma bardziej sprawny mózg niż M. Tym samym (paradoksalnie!) byłby od niego bardziej inteligentny).

12. Funkcje nieracjonalności. Nieracjonalność jest podłożem wykwitnięcia wierzeń (religijnych, ideologicznych), a także efektywności zachwalania (reklamy i propagandy). Poszczególne wiary ludzie przyjmują nie tylko bez dowodu, ale często bez żadnego uzasadnienia. Trudno w to uwierzyć²⁶, ale jest to faktem. (Nie twierdzimy, że źródłem religii jest tzw. ciemnota, jednak bez opisanej w tekście emocjonalnej nieracjonalności człowieka dzisiejsze religie nie miałyby racji bytu).

To, że świat nie jest miejscem dla uczciwych, już wiadomo. Jeżeli autor ma rację, jest gorzej: świat nie jest dobrym miejscem także dla racjonalnych²⁷. W tej sytuacji źle rokują np. próby racjonalizacji religii – poprzez usunięcie z niej elementów mitologicznych i zastąpienie ich

²⁴ Emocjonalność mężczyzny (inna niż kobiety), np. jego sławna „męska honorowość” („Co, ja się boję?!”, „Co, ja nie potrafię?!”), wyśmiana w filmie *Powrót do przeszłości*, ma w dużej mierze źródło w rywalizacji o prymat w grupie samców. Tysiące lat temu samiec, aby zwiększyć swe szanse na prokreację, musiał wywalczyć pozycję w grupie. Pozostałością jest męska dzikość i ów „męski honor”.

²⁵ W sensie wskazanym w punkcie 1.

²⁶ Zgodnie z wierzeniami totemicznymi poszczególne grupy ludzi miałyby pochodzić od odmiennych gatunków zwierząt, np. od wiewiórek albo krokodyli. Wręcz niewiarygodne, że ktoś brał to serio. A jednak totemizm funkcjonował w całym świecie. Problem pochodzenia ludzi jest tak odległy od codziennych doświadczeń np. Aborygena, że w tym obszarze siła rozumu spadałaby do zera, a jej miejsce zajmowałyby emocje. Tym zresztą należy tłumaczyć dysproporcję pomiędzy rozumnością osoby wierzącej dotyczącą spraw codziennych a nierozumnością w kwestiach powstania świata albo pochodzenia życia.

²⁷ Progresywiścijsza koncepcja, zgodnie z którą życie na Ziemi krok po kroku dążyło do powstania gatunku inteligentnego, od dawna wzbudza wątpliwości biologów. Przedstawiony tekst te wątpliwości wzmacnia.

treścią korespondującą z ustaleniami nauki. Może wydarzy się to kiedyś na Marsie, jeśli powstanie tam kolonia racjonalnych Ziemiaków. Podobnie źle rokują perspektywa prawa do eutanazji. Jak dotąd z takim postulatem występują jednostki, ale nie narody²⁸.

Summary

In matters of life people are not rational: more often they follow the emotions than a reason. The author presents a simple explanation of this fact. In his opinion, the rational beings care, above all, for themselves. As a result, they neglect the transfer of their genes, resulting in their genes falling out of the population.

The medium of the basic value of nature, which is having the children, is emotions. For this reason, *homo sapiens* species is dominated by the genes of people, whose emotions dampen the reason. The nature created the intelligence not to reach the truth, but to support procreation. If the intelligence inhibits the procreation, the nature narrows its use.

Key words: reason, rationality, emotions, procreation, genes, selfishness, human.

²⁸ Narody czasem udaje się przekonać. W naszej epoce może to uczynić jedynie władza państwowa. Aparat władzy wtedy decyduje się na takie działanie, gdy widzi w tym swój interes. W prawie do eutanazji interes nieuleczalnie chorych oraz interes państwa dzisiaj się zbiegają. To rodzi nadzieję. (Ale i obawy, że dobrowolność, pierwszy etap operacji, zostanie zastąpiona przymusem).